GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 20. — W Piątek dnia 24. Stycznia 1834.

Wiadomości krajowe.

Z Poznania, dnia 23. Stycznia.
JO. Xiążę Ordynat Sułkowski, Marszałek Sejmu, przybył wczoraj do Poznania.

Z Berlina, dnia 19. Stycznia.
Z rozkazu N. Pana odbyła się dzisiaj uroczystość koronacyi i orderów na zamku królewskim. — Obderzeni zostali orderem *Orła czerwonego 1. kl. z liściem dębowym*:

1) Generał-Porucznik Zepelin, komenderujący 3. dywizyonem.
2) Generał-Porucznik Köhn-Jaski, Dyrektor wydziału ekonomicznego w Ministeryum wojny.
3) Minister stanu i sprawiedliwości Kamptz.
4) Minister spraw zewnętrznych Ancillon.
5) Rzeczywisty Tajny Radzca i Naczelny Prezes Vincke.

Z pomiędzy tych osób co innemi orderami zostały obdarzone, wymieniamy tu tylko te, co w mieście albo prowincyi naszéj mieszkają:

Szlifę do orderu *Orła czerwonego 3 klassy* otrzymali: Generalny lekarz, Dr. Schwikard, 5. korpusu armii; i Prezes Najwyższego Sądu Appellacyjnego, Frankenberg-Ludwigsdorf.

Order *Orła czerwonego 4. klassy* otrzymali: Pułkownik Grävenitz, Dozórca 2. inspekcyi artyleryi; Pułkownik Rosenberg-Gruszczyński, Dowódzca 18. pułku piechoty; właściciel dóbr Luther w Łopuchowie, w powiecie Obornickim; Prezes Regencyi, Wissmann, w Bydgoszczy; Dyrektor Sądu Ziemiańskiego Elsner, w Krotoszynie.

Order *Ś. Jana* (Johaniter-Orden) otrzymał Kapitan Prittwitz korpusu inżynierów, Dyrektor budowli fortyfikacyjnych w Poznaniu.

Znak honorowy powszechny otrzymali: Konny żandarm Röhricht, w Koronowie; konny żandarm Brix w Stęszewie; konny żandarm Meltzer w Wrześni; konny żandarm Hentschel w Wolsztynie; aktuaryusz przy Sądzie Pokoju, Palewski, tamże; ingrossator Gräber w Krotoszynie; exekutor Sądu Ziemiańskiego Zakierelli, w Międzyrzeczu.

Wiadomości zagraniczne.

Rzecz pospolita Krakowska.
Z Krakowa, dnia 11. Stycznia.
Otrzymaliśmy Wrocławski Noworocznik dla płci pięknéj, pod tytułem: Marzana. Pod względem papieru, druku i rycin nie mamy

nic do zarzucenia; lecz nie możemy przebaczyć wydawcy, że pisząc dla Polek, przekłada im obce przedmioty. Ryciny piękne, ależ potrafią one zająć Polkę?... Sam tytuł nawet jest odrażający; bo, podług mitologii sławiańskiéj, oznacza śmierć, a choć Pan W. A. W. chce łęczycką powiastką inne znaczenie nadać Marzanie; my jednak wierzymy Czechom i Morawianom, którzy dotąd Marzenę albo Marzanę na śmierć podają. Ograniczamy się na uwadze nad przedmiotem i tytułem Noworocznika uczynionéj, zapewne inne dzienniki nas wyręczą.

Są tu cztery drukarnie: a) akademicka; b) Józefa Czecha; c) Stanisława Gieszkowskiego; d) Friedleina. Z téj ostatniéj wyszły niedawno dwa nowe dzieła: O byrsztynie, rozprawa J. Frejera, dr. filoz. i „Pisma różne ks. Wincentego Łancuckiego."

T u r c y a.

Z Smyrny, dnia 18. Grudnia.

Turcy uczynili niedawno największe przysposobienia, aby Dardanelle i wszystkie szańce przy téj cieśninie morskiéj przywiedzione były do jak najlepszego stanu obrony; załogi nawet obu warowni od wejścia z Archipelagu, gdzie kanał jest najszerszym, zostały w zeszłym tygodniu powiększone. Warownie przy zatoce Saros zostały także jak najlepiéj naprawione dla przeszkodzenia wylądowania wojska celem zajęcia miejsca między wspomnioną zatoką i morzem Marmora.

A u s t r y a.

Z Wiednia, dnia 3. Stycznia.

Przybyli do tutejszéj stolicy: bawarski Minister Stanu Baron Gisa z Mnichowa; wirtembergski Minister spraw zagranicznych Generał Porucznik Hrabia Beroldingen z Stutgardu, i badeński Minister Stanu oraz Prezes ministeryum Stanu Baron Reizenstein z Karlsruche.

Dnia 1. b. m. był u Xięcia Metternich wielki obiad dyplomatyczny, na który wszyscy Posłowie zagraniczni i Ministrowie, którzy już na mające się tu odbywać konferencye przybyli, zostali, zaproszeni. W ciągu następnego tygodnia zaczną się zapewne posiedzenia, i jest nadzieja, że wtedy wszyscy członkowie zjadą. Mowa Króla francuzkiego, miana z tronu przy otwarciu posiedzenia Izb, któréj osnowa jest bardzo niewinną, sprawiła zmianę w cenie papierów skarbowych. Po jéj ogłoszeniu, podniosła się cena papierów; późniéj, gdy przeczytano liczne uwagi dzienników francuzkich nad tą mową, cena papierów nieco spapła, i odtąd nie są bardzo poszukiwane. Z namiętnego powstania wszystkich prawie dzienników francuzkich, oprócz ministeryalnych, na wspomnioną mowę wnoszono, iż rząd francuzki niema dostatecznéj siły, aby stronnictwa przywiódł do milczenia, i że jest wielką prawdą, co Ludwik Filip w obliczu Izb powiedział o usiłowaniach fakcyonistów, zmierzających do przerwania spokojności. To szczególniéj miało szkodliwy wpływ na cenę papierów skarbowych, bo z resztą nic w téj mowie znaleść niemożna, coby zatrważać mogło. Wszystkie inne interesa są lub wkrótce będą uregulowane i załatwione w sposobie zadowolającym rządu. Interesa wschodnie utraciły ważność, którąby im chciano nadać, gdy (jak nawet Kuryer Angielski namienia), uzbrojenie kilku okrętów wojennych nie byłoby dostatecznem, aby można się wdawać inaczéj, jak drogą dyplomatyczną."

Z dnia 4. Stycznia.

Hrabia Lucchessi-Palli wyjechał stąd na powrót do małżonki swojéj, znajdującéj się w Grätz.

Listy z Belgradu donoszą, iż Xiąże Miłosz na mocy hatiszeryfu sułtańskiego otrzymał znowu na 5 lat zarząd Serwii. W prowincyi téj panuje zupełna spokojność. Z Grecyi także odebrano zaspokajające wiadomości.

Z dnia 5. Stycznia.

(*Gaz Lipska.*) — Konferencye ministeryalne już się zaczęły. Rozpoczynają się one zazwyczaj wieczorem i trwają aż do północy. Xiążę Metternich dla wszystkich tu obecnych Posłow, Ministrów i dyplomatów wyprawił nader wspaniały obiad. Goście zajeżdżali przed hotel Xięcia przez całą godzinę, skąd wnioskować można, jak wielką ich była liczba. — W papierach skarbowych robią teraz znamienite interesa. Kursy wznoszą się ciągle. Stan ten rzeczy skutkiem jest pomyślnych stósunków, zachodzących między wszystkiemi Gabinetami. Po konferencyach tych spodziewać się wypada najpomyślniejszych rezultatów."

N i e m c y.

Od brzegów Menu, d. 9. Stycznia.

Wielu szanownych ludzi w Frankforcie, zwłaszcza uczonych, i po części znaczny majątek posiadających, postanowiło wynieść się na przyszłą wiosnę wraz z Doktorem Fallen z Giessen do Ameryki.

S z w a j c a r y a.

W Gazecie Bazylejskiéj z d. 4. Stycznia czytamy pod napisem: „Rada i pomoc" co następuje: „Wynurzyliśmy już dawniéj zadziwienie nasze względem słow obwieszczanych przez Króla Francuzów w Izbie Deputowanych w Paryżu: „„Pospieszyłem użyczyć Szwajcaryi téj pomocy, któréj się po wiernym i bezinteresownym sprzymierzeńcu spodziewać

mogła.““ Kiedy już to treściwe oświadczenie mocno nas uderzyło, o ile więcéj nie zadziwiła nas odpowiedź Izby Deputowanych: „„Niezawisłość Szwajcaryi ściśle połączona z niepodległością Francyi““; i „„N. Panie, poszedłeś za szlachetném natchnieniem, udzielając Szwajcaryi rad życzliwéj i bezinteresownéj polityki.““ Takim sposobem pozdrawiają się pełni samolubstwa Król i Reprezentanci Francuzów, a my Szwajcarowie, o których wolność i samoistność właśnie idzie, macamy w ciemnościach, nie wiedząc, co te frazesa znaczyć mają. Któż bowiem zaprzedał Francyi niepodległość Szwajcaryi? Któż z nas co zawdzięcza temu „natchnieniu“? Dla czegoż mówi Izba o „radach“, podczas kiedy Król sam z udzielonéj nam pomocy się chełpi? Zdaje się, że Deputowani konstytucyjnego narodu w Paryżu poczytują za niepodobną, ażeby wolny naród od sąsiadów swoich co innego, jak rady, mógł przyjmować, a jednak zniewoleni jesteśmy to nieszczęsne niepodobieństwo poczytywać za podobieństwo; chyba że ci, co z przyczyny publicznych stósunków swoich dla dopięcia pewnych zamiarów obcéj pomocy potrzebowali, wystąpią i się usprawiedliwią. Albo czyż ma być naród Szwajcarski, przed trzema laty za pełnoletni ogłoszony, przez tych, co obecnie stoją przy sterze, strącony znowu do stanu małoletności? Natenczas żałowalibyśmy go, że dawniejszych zarządzców zamienił na dwóch sroższych opiekunów, z których jeden w domu, a drugi w pałacu Tuileryów zrzędnie się krząta; wszakże wzywalibyśmy téż naród Szwajcarski, aby ten pierwszy rodzaj opiekunów pociągnął do odpowiedzialności, dopóki to jeszcze w mocy jego.“

Francya.

Z Paryża, dnia 11. Stycznia.

Odebrano tu list z Barcelony z d. 31. m. z. treści następującéj: „Generał - Kapitanowie Quesada, Morillo i Llander żądali od Królowéj odalenia Pana Zea i partyi jego, kiedy rzeczą jawną, że Minister Karolistom sprzyja. Llander prawie codziennie odbierał od rządu nagany, że Konstytucyjnych uzbraja i dopiero w przeszłym tygodniu czyniono mu wyrzuty, że nowe wybory municypalne cofnął. To spowodowało go niejako do wypowiedzenia posłuszeństwa rządowi i przesłania mu memoryału podpisanego przez wielu Szefów wojskowych i cywilnych, gdzie między innemi następujące czytano słowa: „Katalonia pragnie reprezentacyi narodowéj w porozumieniu z innemi prowincyami Hiszpanii; w każdym razie trzeba jéj powtórnie nadać dawniejsze jéj przywileje i prawa (fueros y libertadas).““ Akt ten powierzono Szefowi batalionu Sanz, który go wspólnie z urzędnikiem poczty wyższéj rangi rządowi miał doręczyć. Obydwaj dn. 28. ztąd do Madrytu się udali. W tymże dniu nastąpiły tu przyaresztowania wielu Karolistów, czyli raczéj osób o Karolismus obwinianych; innych zniewolono do opuszczenia miasta; oraz usunięto od służby wielu podejrzanych urzędników.“ — Ponieważ w giełdzie tutejszéj względem autentyczności pisma tego, przez Messager do publicznéj wiadomości podanego, niektóre skrupuły powstały, udziela wspomniona gazeta listu zamieszkałego w Paryżu Generała Mendez de Vigo, w którym tenże treść powyżéj wspomnionego pisma z tém potwierdza postrzeżeniem, że sam pismo to odebrał i że nadsełacz onego wiarogodną jest osobą. Równocześnie udziela Generał redakcyi gazety Messager des Chambres następującego dodatku do wzmiankowanego pisma: „Na zgromadzeniu Szefów wojskowych i cywilnych, odbytém w głównéj kwaterze Generała Llander, zapytał się tenże Audytora swego, właśnie tam przytomnego, czyby wypadało memoryał mający być przez Szefa batalionu Sanz Krolowéj doręczonym, drukiem ogłosić, ażeby mieszkańcy Katalonii na możliwe wypadki tych niesnasek przygotować się mogli; Audytor jednakowo był tego zdania, iż lepiéjby było doczekać się odpowiedzi Regentki.“

Na wczorajszém posiedzeniu akademii francuzkiéj, Pan Perseval Grandmaison czytał piątą pieśń swego poematu: „Bonaparte w Egipcie.“

Przybył tu Pan Guillard, pierwszy instruktor w wojsku Sułtana Mahmuda; cel poselstwa jego niewiadomy.

W pałacu Tuilleryów czynią przysposobienia do wielkiéj uroczystości. Powszechném jest mniemaniem, iż Król Leopold przybędzie na kilka dni do tutejszéj stolicy.

Dotychczasowy Poseł nasz przy dworze szwedzkim, Margrabia St. Simon, przybył do tutejszéj stolicy.

Słychać, iż Pan Cousin będzie znowu wysłany do Niemiec, celem układania się względem zaslubienia Xięcia Orleans z pewną Xiężniczką niemiecką.

Monitor umieścił nieco dawny raport Generała Trezel, bo datowany dn. 20. Listopada z Augia, o wykupieniu dwóch Arabów, Karali i Homet Boucetta, którzy zostają w służbie francuzkiéj, a przez rozbicie się okrętu, wpadli w ręce Kabailów. Żądano za nich 1225 franków. lecz kiedy ich miano wydać,

powstała kłutnia i zatrzymano ich. Nazajutrz ujrzano z radością, iż Szeik Ali ou Braham przyprowadził tych Arabów. Ukrywano ich wlesie, a matka Szeika przynosiła im żywność. Poczciwa ta kobieta czyniła synowi swemu najmocniejsze wyrzuty, iż niedotrzymuje słowa względem ich wydania. Podobnież oświadczyła się żona Szeika, który tym sposobem zawstydzony przyprowadził owych Arabów. Oprócz żądanéj za wykupno summy 1225 frank., dano mu jeszcze niejakie podarunki dla jego żony i matki, oraz zapewnienie na piśmie, iż pokolenie jego może prowadzić wolny handel drzewem i innemi towarami do miejsc zajętych przez wojsko francuzkie.

Smutnym dowodem demoralizacyi we Francyi, jest wielka liczba dzieci nieprawego łoża. Są departamenta, gdzie liczba ich podwoiła się od lat 10. W Paryżu liczba ich wynosi więcéj, niż czwartą część urodzonych prawego łoża, i w roku 1833. było 7800 podrzutków.

Postanowienie królewskie z dn. 9, Grudnia, przywracające w Lugdunie wydział umiejętności, uradowało tamecznych mieszkańców. Wydział ten jednak obejmować będzie tylko umiejętności matematyczne i naturalne; bo filozofii, historyi i nauk politycznych obawiają się we Francyi. Będzie więc tylko 7 katedr: matematyki, połączonéj z analizą, mehaniką i astronomią, fizyki, chemii, zoologii, botaniki, mineralogii i geologii. Spodziewać się można, iż katedry te z tamecznym ogrodem botanicznym i obserwatoryum, przywrócą Lugdunowi dawniejszą sławę pod względem naukowym.

Słychać iż Ministeryum mniema, że teraźniejsze posiedzenie Izb ukończy się na początku Maja i że nowe wybory będą mogły się zacząć w Czerwcu lub Lipcu.

Dzienniki tutejsze czynią uwagi nad obradami Izby Deputowanych. Quotidienne twierdzi, iż z ostatnich posiedzeń Izby można wnosić, że doktrynerowie nie pozyskają samowolnéj władzy, którą spodziewali się swój system utrzymać. Budżet i wszystkie kredyta dodatkowe nie będą im zapewne odmówione, lecz Izby nie zezwolą na żądane przez nich nadzwyczajne środki. Pod tym względem słusznie twierdził Pan Mauguin, iż Ministrowie nie mają większości.

Wielka czynność panuje w Rochefort, gdzie uzbrajają 80ciodziałowy okręt „Triton", 2 statki parowe i 3 brygi. Kazano oraz powrócić kilku małym statkom, krążącym przy brzegu hiszpańskim. Wkrótce zgromadzi się w Rochefort znaczna eskadra, któréj przeznaczenie nie jest jeszcze wiadome.

Niespokojności w szkole weterynaryi w Tuluzie wzięły taki obrót, iż władze zostały zniewolone użyć zbrojnéj siły. Prefekt wydał rozporządzenie, aby wspomnioną szkołę zamknięto, lecz je potém cofnął, gdy uczniowie okazali żal i uległość; 7 jednak oddalono.

Petycya o cofnienie prawa zabraniającego rodzinie Napoleona powrotu do Francyi, znajduje się w pewném biurze przy ulicy Laffitte, aby ci, którzy takiego są zdania, mogli ją podpisać. Obejmuje ona już przeszło 1700 podpisów.

Na zgromadzeniu wyborczém w Quimperle obrano dn. 3. b. m. Pana Tupinier, stronnika ministeryalnego, Deputowanym, w miejsce zmarłego Pana Kermorial. Głosujących było 133. Pan Tupinier miał 76 kresek, Pan Chateaubriand 49, a Pan Finnont, kandidat republikański, 6 kresek.

W Algierze rozeszła się pogłoska, iż w traktacie handlowym, który wkrótce ma być zawartym między Francyą i Anglią, Algier zostanie ogłoszony wolnym portem.

Dzienniki nasze donoszą o niezwłocznem przybyciu dwóch udzielnych Xiążąt niemieckich do tutejszéj stolicy.

Journal des Débats umieścił list prywatny z Madrytu, w którym wyrażono, iż byłoby nader korzystném, gdyby sprawami krajowemi kierował inny Minister, nie Pan Zea, to jest taki, któryby więcéj przywiązania i ufności narodu posiadał; lecz dotąd nie ma takiego męża. Jestto już powtórne oświadczenie się wspomnionego dziennika, które w sposobie przygotowawczym namienia o oddaleniu Pana Zea z Ministeryum. Mniemają, iż listy prywatne z Madrytu, umieszczone w Journal des Débats, są pisane pod wpływem rządu hiszpańskiego.

Często już czyniły dzienniki wzmiankę o nieporozumieniach między Marszałkiem Soult a doktrynerami, kolegami jego w radzie Ministrów. Zdaje się według wszelkiego podobieństwa do prawdy, że doniesienia te, jakkolwiek nie zupełnie bezzasadne, nadzwyczaj były przesadzonemi. Ponieważ Marszałek Soult, mimo że jest Prezesem rady, nie pragnie i pragnąć nie może naczelnego kierunku interesów, przeto byłoby to nierozsądnie i niepolitycznie ze strony Xięcia Broglie, gdyby miał ubiegać się za tytułem Prezesa rady i chciał Marszałka pozbawić tego dostojeństwa. Soult jest w swoim rodzaju, i po należytém zmniejszeniu skali, małym Bonaparte, to jest mężem, którego ambicya zdolna jest wznieść się do najwyższego stopnia. Okazał to w kompanii portugalskiéj,

w której pragnął ogłosić się Królem Portugalii. Mimo wieku swego jest P. Soult ciągle przejęty tym samym duchem nieugiętym. Atoli przekonał się, iż interesem monarchii, której poświęca swoje usługi, jest jak najdłuższe utrzymanie pokoju. Gdyby Soult tak zdatnym był do rządów jak do dawania rozkazów, byłby już dawno mógł uskutecznić największe zmiany, ale Soult nie jest bynajmniéj duszą Rady Ministrów. Ponieważby nikt tak dobrze jak on nie mógł pełnić obowiązków Ministra wojny, przeto oddalenie jego z krzesła prezesowskiego w Radzie byłoby wielkim błędem doktrynerów. Zapewnie go też nie popełnią, bo Xiążę Broglie wtedy tylko byłby zadowolony z Prezesostwa w Radzie, gdyby w saméj istocie mógł mieć w niéj głos stanowczy i niezawisły. Właściwym atoli rządzcą w Radzie jest do dziś dnia sam Ludwik Filip, i jak się zdaje, z następującéj naturalnéj przyczyny. Jak długo jeszcze wichrzyciele snuli się po ulicach Paryża i chodziło jedynie o walkę trybuny, był naturalnie Kaźmierz Périer, mający trybunę tę w swéj władzy, nietylko główną osobą, ale oraz duchem ożywiającym całego rządu; na nim bowiem spoczywały niebezpieczeństwo, praca i trudy. Lecz kiedy wzburzenie umysłów zamieniło się w Czerwcu 1832. w formalne powstanie, wtedy wystąpił Ludwik Filip osobiście, a stawszy się duszą oppozycyi w tych dniach stanowczych, zaćmił obecnością swoją trybunę i zajął osobiście główne to miejsce, które Kaźmierz Périer przed nim był zajmował. Doskonale pojął to i rozwinął dziennik National. Władza nigdzie nie jest *abstractum;* ale przy jakiéjkolwiek formie rządu, jest zawsze w ręku tego, który umié władzę tę wykonywać, czy się on nazywa Periklesem w demokratycznych Atenach, czy Pittem w arystokratycznéj Anglii, czy Ludwikiem XIV. w monarchicznéj Francyi. Ludwik Filip zyskał powagę osobistą z tego powodu, iż koniecznie od dni lipcowych jest sam główną osobą rządu. Niechaj Minister jego nazywa się Dupin lub też Odillon-Barrot, Ludwik Filip nie przestanie być duszą Rady swojéj, dopóki obecne istnieć będą okoliczności.

Z dnia 12. Stycznia.

Odkąd Xiążę Broglie zachorował, nie przyjął jeszcze żadnego z kolegów swoich, wyjąwszy Pana Guizot. Marszałka Soult przyjmowała małżonka Xięcia z tém oświadczeniem, że mąż jéj tak słaby, iż w żadną konwersacyą wdawać się nie jest w stanie.

Dzisiaj znowu mówią, że zmiana ministeryalna nie nastąpi, Kuryer francuzki wyraża w téj mierze: „Dymissyi Pana Broglie nie przyjęto, a Pan Guizot do niéj jeszcze się nie podał. Zdaje się nawet, że pierwszy tylko dla tego jedynie, aby zapobiedz wystąpieniu drugiego, przychylił się do przyjęcia teki swojéj, któréj szczerze pozbyć się pragnie. Dzisiaj nastąpiło nawet niejakie pojednanie między członkami Gabinetu. Xiążę Broglie złożył przeto uszanowanie swoje Królowi; ukaże on się znowu w Izbie w poniedziałek przyszły. Zresztą choroba jego nie była zmyśloną. Powróciwszy z posiedzenia Izby, uczuł się być bardzo słabym; rychło nastręczona pomoc i puszczenie krwi zaradziło złemu w zarodach, a od dnia wczorajszego Minister już jest w stanie, zawiadywać sprawami wydziału swego." — Temps przeciwnie twierdzi, że się Panu Guizot nie udało, skłonić Xięcia Broglie do zatrzymania Ministerstwa swego.

Część wojska załogi tutejszéj otrzymała była rozkaz, aby w ostatnich dniach upłynionego tygodnia z koszar swoich nie wychodziła; powiadają, że rozkaz ten dzisiaj zostanie cofnięty.

Nadeszłe tu dzisiaj gazety z Barcelony z d. 3. Stycznia nie zawierają ani słowa, przez coby obiegająca w Paryżu pogłoska, że General Llander energicznym sposobem domagał się oddalenia Pana Zea Bermudez, miała być potwierdzoną.

Messager dzisiejszy pisze: „List z Barcelony z dn. 3. potwierdza jak najdokładniéj wiadomości nasze o poruszeniach konstytucyjnych w prowincyi Katalonii, na czele których stanął General Llander. „„Memoryał przesłany przez niego za porozumieniem się z naszemi władzami (wyraża wspomniony list) do Regentki, zawiera następujące warunki: 1) Rząd reprezentacyjny z Izbami i wolnościami im się należącemi; 2) zniesienie klasztorów i całéj téj chałastry zakonników (y demas fraylesca canalla); 3) wolność prassy; 4) reforma duchowieństwa; 5) podział dóbr jego między lud; 6) zniesienie dziesięcin i innych klassie wyrobczéj ciążących podatków. — Nowy przez rząd postanowiony podział prowincyi przyjęty nie został. Wiemy z poufałych listów, że wszyscy Generałowie prowincyi, między nimi także Morillo i Anglona, wspólnie działają z Llandrem. Czekamy tu między dn. 6.—9. m. b. odpowiedzi Królowéj. Ważne wypadki są przygotowane i nie wątpię wcale, żebyśmy tu wkrótce nie mieli mieć tego zadowolenia, uściskać wszystkich przyjaciół naszych, co dotychczas w Paryżu przebywają.""

Z Saint Jean-Pied-de-Port piszą z dn. 3. m. b.: „Dzisiaj wydarzyła się utarczka w Sus,

niedaleko granicy naszéj. Kilkunastu żołnierzy Królowéj, którzy byli w Erazu, zostali przez Karolistów aż do wąwozów pod Ispeguy zapędzeni; niektórzy z nich mieli ujść nawet aż do Baigorry. Kompania 1830 pułku wyruszyła niebawem do wąwozów pod Ispeguy, rozdzielających Francyą od Hiszpanii."

Z dnia 13. Stycznia.

Ostatnie doniesienia prywatne z Katalonii potwierdzają wyprawienie pełnomocnika z strony Generała Llandra do Madrytu. Gazeta tutejsza wieczorna donosi już o przybyciu Pułkownika Sanz do Madrytu wedle pisma prywatnego z téj stolicy z dnia 6. Stycznia: „Przybył tu pełnomocnik i deputowany z Katalonii, przywożący adres Generał-Kapitana Llander, w którym tenże dowiodłszy niemożności zadośćczynienia rozkazom gabinetu, od Królowéj Regentki oddalenia Pana Zea żąda i inne jeszcze przepisuje warunki, których, polegając na sposobie myślenia téj prowincyi, w razie potrzeby gwałtem nawet dostąpić zamyśla. Zatrwożyło to rząd w najwyższym stopniu, kiedy to oczywistym dowodem, że wszyscy Generałowie z radą regencyjną się połączyli, aby wymódz na Królowéj oddalenie Pana Zea i zmiany systematu rządowego. Umysły tu nader wzburzone."

Z dnia 15. Stycznia.

(*Ostatnie wiadomości.*) — Messager udziela listu z Madrytu z dn. 7. m. b., wedle którego Rada Ministrów kilka razy już się zgromadziwszy nareszcie postanowiła zasięgnąć zdania Rady regencyjnéj, i wysławszy Pana Remisa do Katalonii, drogą przyjacielską całą sprawę z Generałem Llander załatwić.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 31. Grudnia.

Królowa Regentka zaszczyciła nidawno dwukrotnie obecnością swoją Konserwatoryum muzyki. Ostatnim razem towarzyszył jéj Infant Don Francisco de Paula i Don Sebastyan.

Poseł nasz przy dworze neapolitańskim, Don Jose Alvarez de Toledo, został pozbawiony wszystkich swoich urzędów i zaszczytów za to, iż dotąd nie chciał uznać Donny Izabelli za Królową.

Generalny Kapitan Walencyi donosi, iż u niego stawiło się wiele osób chcących korzystać z udzielonéj amnestyi. W mieście Morella ma ich być blisko 200.

Dowiadujemy się o schwytaniu naczelnika powstańców Villalobos, z trzema innemi dowódzcami w Villar de Ciervos, w chwili, gdy chcieli udać się do Portugalii, i przejeżdżać przez granicę.

Oddział jazdy pod dowództwem syna Generała Quesada wyruszył z Valladolid na ściganie Xiędza Merino, który, jak się dowiedziano, chciał się udać z 18 ludzmi swemi do Portugalii.

Gazety tutejsze piszą: „Donoszą z Zarza la Major (na granicy portugalskiéj), iż Don Miguel kazał brać w rekwizycyą ołów, żelazo, lekarstwa i żywność dla wojska swego, które teraz ma tylko 7000 ludzi wynosić i doznawać wielkiego niedostatku, przez co oficerowie i żołnierze ciągle dezerterują. Co się tycze Infanta Don Carlos, słychać, iż z obawy napadu, udał się w głąb Portugali. Znajduje się przy nim kilku oficerów hiszpańskich, 40 ludzi jazdy portugalskiéj, i były Generał Moreno."

Biskup Tortosy, Don Victor Saez, który roku 1823. piastował urząd Ministra Stanu, został przez Królową Regentkę na nowo do dworu powołany. Generał Martinez de San Martin, mianowany został na miejscu Hrabiego Cuba Generalnym Kapitanem Walencyi.

Były Gubernator twierdzy Morella, Don Carlos Vittoria, Prezes junty karolistowskiéj w Walencyi, został pojmany i bezzwłocznie rozstrzelany. Równy los spotkał Franciszkana Roger, którego ujęto w okolicy Villar del Arzobispo.

Ameryka.

Z Vera-Cruz, dnia 5. Listopada.

(*Don. pryw.*) — Teraz dopiero, kiedy cholera, lubo jeszcze pojedyńcze ofiary porywa, jednak prawie ustała, donoszę Panu o spustoszeniach zrządzonych przez ten straszny pomór tu i po innych miejscach Rzeczypospolitéj naszéj. Po sprzątnieniu z pomiędzy 6000 ludności naszéj dawniejszéj, 1100 osób przez Vomito, ukazała się cholera w Vera-Cruz d. 19. Sierpnia r. b. i pochłonęła aż do końca Września 1400 ofiar, a tak z 6000 ludzi w niespełna 6 miesiącach 2500 pochowano, co jest bez wątpienia bezprzykładną śmiertelnością. W miarę umarłych mało tylko cudzoziemców stało się ofiarą téj zarazy. Nasze dwa cmentarze, acz kolwiek obszerne, wkrótce po wybuchnieniu pomoru już nie mogły pomieścić wywożonych z miasta trupów, przeto ujrzano się w konieczności wykopania dwóch wielkich i głębokich rowów pół mili od miasta, które w ciągu Września 1000 umarłych do łona swego przyjęły. Na środkach ostróżności nie zbywało, rząd chwytał się każdego, który tylko był w mocy jego; zabroniono sprzedaży jarzyny, owoców, wódki i t. p., prawie przed wszystkiemi domami paliły się ognie, trzody krów i owiec pędzono przez

miasto, strzelano często z dział, ale wszystko na próżno. Doskonały doktór francuzki Pan Chabert, chciał przy leczeniu używać rośliny indyjskiéj huaco, ponieważ jednak wszyscy tutejsi lekarze — zapewne z zazdrości — przeciw temu się oświadczyli, zwierzchność to zakazała. Wszakże tego zabronić nie mogła, żeby się Pan Chabert, sam na cholerę zapadłszy, nie miał wyleczyć herbatą z huacu. — Okropne sceny rozbojów sprawili duchowni w Puebli, wmawiając w pospólstwo, że cudzoziemcy studnie zatruli; całą familią francuzką, mieszkającą niedaleko od Puebli, rozjątrzone pospólstwo bezecnie zamordowało. Tegoż samego manewru doświadczało duchowieństwo nawet w saméj stolicy, ale dzięki staraniom zasłużonego Wice-Prezesa Gomez Farius, nie powiodły im się te niegodziwe zabiegi i cudzoziemcy zostali ochronieni. — Dodatek. Właśnie dowiaduję się, że rząd nasz postanowił zawierzytelnić Posła swego przy dworach Rossyi i Pruss. General Bassadre, mianowany na Posła takiego, uda się wkrótce do wspomnionych krajów.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Dziennik Urzęd. Król. Regencyi tutejszéj zawiera rozkaz gabinetowy z d. 23. Października 1833. r. względem dozwalania procederu księgarzy i handlerzy rycin, bibliotekarzów, antikwaryuszów, drukarzów i litografów; — — oraz postanowienie Najwyższe, dotyczące się sposobu przyszłego uzupełnienia wojska; tudzież inne, dotyczące się przysiąg służbowych i miejskich, treści następującéj: „Na raport Ministeryi Stanu z dn. 4. z. m. postanawiam, iż przysięga wszystkich bezpośrednich i pośrednich cywilnych urzędników krajowych (§. 68. Tyt. 10. Cz. II. Prawa Kr.) odtąd w tym sposobie ma być wykonywaną:

Ja N. N. przysięgam Panu Bogu, wszechmogącemu i wszystko wiedzącemu, iż pozyskawszy urząd....chcę Najjaśniejszemu Królowi Pruskiemu, mojemu miłościwemu Panu, być poddanym, wiernym i posłusznym i pełnić ściśle wszystkie urzędu mojego obowiązki podług mojéj najlepszéj wiedzy i sumienia, tak mi Boże dopomoż i t. d.

We względzie przysiąg służbowych pośrednich urzędników krajowych przystępnje do tego formularza bezzmiannie ta norma przysięgi, przez którą, w miarę przypisanych postanowień i szczególnych stósunków, bezpośredniemu panu służbowemu zobowiązać się winni. Postanawiam zarazem, iż przysięga miejska ma być w tych słowach wykonywaną:

Ja N. N. przysięgam Panu Bogu, wszechmogącemu i wszystko wiedzącemu, być Najjaśniejszemu Królowi Pruskiemu, mojemu miłościwemu Panu, poddanym, wiernym i posłusznym, moim przełożonym uległym, moich obowiązków jako obywatel dopełniać sumiennie i przykładać się ze wszystkich sił moich do dobra kraju i gminy, do któréj należę, tak mi Boże dopomóż i t. d.

Według tego mają być wszystkie przysięgi służbowe, jako też podane roty przysięgi w zbiorze praw na rok 1831. str. 33/54. i na rok 1832. str. 184/272. i 187/278. zmienione. Powyższe postanowienie ma być przez zbiór praw ogłoszone.»

Następnie zawiera tenże Dziennik ogłoszenie Król. Regencyi, które dosłownie brzmi, jak następuje: „Podług doniesienia Urzędu Radzczo-Ziemiańskiego powiatu Odolanowskiego, prowadzący do Kalisza trakt pocztowy na przestrzeni od Ostrowa do Czekanowa, stał się przez spadłe niedawno śniegi zupełnie niepodobnym do jeżdżenia i nie mogąc być niebawnie naprawionym, został zamkniętym. Do dalszych doniesień jeździć się będzie z Ostrowa na Wenecyą i Karski do Kalisza, o czém publiczność podróżująca niniejszém uwiadomioną zostaje."; — — i pochwałę ogłoszoną przez tęże Regencyą, która brzmi dosłownie jak następuje: „Dziedzic Niemieckiego Wilkowa, w powiecie Wschowskim, Pan Hrabia Potocki, kazał własnym kosztem wystawić szczególniéj piękny murowany dom szkolny we wsi Polskie Wilkowo. — Członki gminy przyłożyli się do tego tylko robocizną ręczną i zaprzężną. Przyjemno nam uznać publicznie z szacunkiem i wdzięcznością ten dowód szlachetnéj szczodrobliwości na korzyść oświecania młodzieży."

Ze Lwowa. — ŚWIĘTNIK LWOWSKI, kalendarzyk na rok 1834., zawiera następujące przedmioty: Święta polskie i ruskie. Zmiany xiężyca. Rodowód Najjaśniejszych Domów, panujących w Austryi, w Rossyi i Prusiech. Rządy krajowe: *a*) we Lwowie; *b*) w Poznaniu; *c*) w Bydgoszczy. Wybór Stanów Królestw Galicyi i Lodomeryi. Zakład narodowy im. Ossolińskich we Lwowie, najwyższą opieką J. C. K. Apost. Mości zaszczycony. Ważniejsze zdarzenia roku 34go, w każdém stóleciu ery chrześciańskiéj. Przebieg niewieści (opowiadanie byłego oficera),

przez St. L. Jaszowskiego. Poezye: Sen. Wiersz do ostatniego Talarka. Przysłowie o jajach. Fiołek, piosnka dla niewymawiających głoski R. Powinszowanie. Pacierz przez K. S. Chloe I. II. przez Józ. Turowskiego. Wahanie, przez Annę z Krakowa. Wreszcie oznaczenie czasu, w którym teraz w C. K. głównym urzędzie pocztowym we Lwowie ordynaryjne poczty przychodzą i odchodzą. Swiętnik ten wyszedł ozdobnie i poprawnie w wytłoczni narod. Ossolińskich w 16ce, str. 88. Sprzedaje się tamże egzemplarz po 20 kr. m. k. — Można tam także dostać: Kalendarza ściennego na r. 1834., odbitego na arkuszu. Egzemplarz kosztuje 6 kr. m. k. — Z artykułu Swiętnika: „Ważniejsze zdarzenie i t. d." wyjmujemy następujące, kraju naszego dotyczące się, szczegóły z r. 1534.: „Jan Tarnowski, Wojewoda Ruski, Hetman Koronny, uprzedzając Tatarów, corocznych prawie nieprzyjacioł Polski, do łupiestwa nawykłych, z Gorliczyna pod Przeworskiém, na czele bitnéj jazdy przeciwko nim ruszył, a wzmocniwszy siły swoje przybyłemi z Rusi i Podola rycerstwa polskiego hufcami, pod Chmielnikiem stanął, zamek obwarował, i tak kraj cały zasłonił. Rolnik spokojnie niwy obrobił i plon sowity zebrał. Pan zamki murował, lub stwierdzał. Andrzéj Tęczyński, Kasztelan Krakowski, podniósł z gruzów Tręboowlę; Piotr Kmita, Marszałek Koronny, Medykę nad jeziorem zbudował; Pruchnik wałami wzmocniony; Dynów nad Sanem przez Piotra Wapowskiego na warownią przerobiony. (Wapowski.)" (Rozm. Lw.)

Sławny brzuchomówca Alexander ma niezawodnie najpiękniejszy i najosobliwszy imionnik w Europie. Nietylko bowiem, że w imionniku tym znajdują się podpisy najznakomitszych uczonych i artystów naszego czasu, ale mieści w sobie także z 1500 rysunków i olejnych obrazów osób, wyszczególnionych w różnym zawodzie sławy.

„Cztery pierwsze lekcye kursu historyi francuzkiéj od r. 1789. — 1830.", przez P. Laponneraye wydane zostały w Bourges w języku polskim. (Rozm. Lw.)

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 21. Stycznia 1834.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	97½	97
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	98½	98
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego. . . .	101⅝	—
Wschodnio-Pruskie . . .	99¾	—
Szląskie	—	105¾

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 22. Stycznia 1834.

	Tal.	śgr.	fen.	do	Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	1	7	6	—	1	10	—
Żyto . . .	—	27	—	—	1	—	—
Jęczmień . .	—	13	—	—	—	15	—
Owies . . .	—	13	—	—	—	15	—
Tatarka . .	—	15	—	—	—	16	—
Groch . . .	1	5	—	—	1	7	—
Ziemiaki . .	—	7	—	—	—	8	—
Siana cetnar à 110 ff.. .	—	18	—	—	—	20	—
Słomy kopa à 1200 ff . .	4	5	—	—	4	7	6
Masła garniec	1	15	—	—	1	20	—